

Premier: wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami zostaną objęte programem wsparcia



Będziemy chcieli, by wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami w związku z pandemią, zostały również objęte programem wsparcia – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej. Jak zaznaczył, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w których zatrudnionych jest ponad 400 tys. pracowników.

Premier podkreślił, że znajdujemy się w decydującym momencie walki z epidemią, a rząd wprowadził szereg obostrzeń z tym związanych. „Idziemy wąską ścieżką między niekontrolowanym wybuchem epidemii a bardzo trudnymi wyborami gospodarczymi, zapaścią gospodarczą, długotrwałymi kłopotami. Znalezienie właściwej ścieżki po środku jest kluczem do szybkiego odbicia gospodarczego w najbliższej przyszłości” – powiedział szef rządu.

„Wirus nie pozostawia wiele pola manewru, dlatego wszystkie przedsiębiorstwa, które zostaną dotknięte i zostają dotknięte tym rygorem, obostrzeniami, które wdrożyliśmy, chcemy, by zostały również objęte programem wsparcia” – podkreślił premier.

Jak mówił, największe obciążenie dla przedsiębiorców w czasie

drugiej fali pandemii dotyczy różnego rodzaju obostrzeń w dziedzinie usług m.in. w gastronomii, ale także rozrywki, branży fitness, jak również sprzedawców na targach i bazarach. „Tu także dokonamy pewnych zmian w sprzedaży detalicznej” – dodał Morawiecki.

Zwolnienie ze składki ZUS za listopad, bezzwrotne dotacje 5 tys. zł, brak opłaty targowej za 2021

„Dla gastronomii, ale także firm z branży rozrywki, fitness, jak również sprzedawców detalicznych w listopadzie dokonujemy zwolnienia ze składki ZUS” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – wdrożone zostanie postojowe, czyli „dopłata z budżetu państwa do utrzymania zatrudnienia w tych firmach”.

„Po trzecie bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. złotych dla tych małych mikrofirm, które wpadają w trudną sytuację gospodarczą, a po czwarte zwolnienie z opłaty targowej za cały 2021 z jednoczesną rekompensatą tego zwolnienia dla samorządów” – informował premier.

Wartość wsparcia dla przedsiębiorców to 1,8 mld zł, dotyczy ponad 170 tys. firm

Premier zaznaczył, że z pomocy i ulg przewidzianych przez rząd będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, których przychód w październiku lub listopadzie będzie mniejszy o 40 proc w porównaniu do października i do listopada 2019 roku. „Czyli do czasu, kiedy nie było epidemii i kiedy te wartości można ze sobą we właściwy sposób porównać, czyli październik do października, listopad do listopada” – dodał Morawiecki.

Jak poinformował, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w których zatrudnionych jest łącznie prawie 400 372 tys. pracowników. „Wartość pomocy szacujemy na ponad 1,8 mld; według niektórych szacunków przekroczy ona wartość 2 mld” – powiedział szef rządu.

Zaznaczył, że zaprezentowane we wtorek rozwiązania dla przedsiębiorców dotyczą listopada. „Życzyłby wszystkim rodakom, przedsiębiorcom, żeby na listopadzie się to zakończyło, bo to będzie oznaczało, że możemy pod koniec listopada zmieniać warunki funkcjonowania i przy utrzymaniu rygorów sanitarnych dopuścić funkcjonowanie wielu tych przedsiębiorców” – podkreślił.

Zapewnił, że jeżeli tak się nie stanie i jeżeli będzie konieczne przedłużenie tych obostrzeń, to będzie ono przedłużone na grudzień i na kolejne miesiące. „Dokonamy odpowiednich decyzji w odpowiednim czasie, żeby wsparcie było dostępne dla wszystkich przedsiębiorców” – powiedział premier.

Premier do przedsiębiorców: zrobimy wszystko byście zachowali swoje przedsiębiorstwa

Premier stwierdził na konferencji, że funkcjonowanie gospodarki w ramach drugiej fali epidemii koronawirusa jest odmienne od tego co miało miejsce wiosną.

„Dzisiaj widzimy, że musimy znaleźć sposób funkcjonowania wielu branż w sytuacji ograniczeń w prowadzeniu biznesu. I te możliwości finansowane: bezzwrotna dotacja, zapłata za ZUS, zapłata za postojowe, częściowa zapłata za pracowników służyć ma właśnie również temu, żeby przedsiębiorcy mogli się do tego arcytrudnego czasu we właściwy sposób dostosować” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – oprócz przedstawionych we wtorek rozwiązań będą też dostępne „długoterminowe pożyczki i gwarancje dla tych, którzy będą chcieli skorzystać z różnego rodzaju programów inwestycyjnych czy operacyjnych dla przedsiębiorców”.

„Drodzy przedsiębiorcy dziękuję za dialog z wami w ostatnich trudnych dniach i tygodniach. Zdaję sobie sprawę z tego, że stoimy przed bardzo trudnymi wyborami, ale chcemy zrobić wszystko także z ogromnym wsparciem ze strony budżetu państwa

polskiego, żebyście mogli przechowywać wartość stworzoną przez was, wartość waszych przedsiębiorstw, wartość waszego biznesu, przez te trudne miesiące, aby jak najkrótsze miesiące epidemii” – powiedział premier.

Zniesienie zakazu handlu w niedzielę na razie nie jest brane pod uwagę

Senat podjął uchwałę w poniedziałek uchwałę ws. wniesienia do Sejmu projektu ustawy zakładającego zniesienie zakazu handlu w niedziele w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie do 90. dnia następującego po odwołaniu tego ze stanów, który obowiązywał jako ostatni.

Premier Morawiecki pytany, czy brane jest pod uwagę zniesienie na jakiś czas zakazu handlu w niedziele. „Rząd nie bierze na razie pod uwagę zniesienia zakazu handlu w niedziele” – powiedział premier.

Gowin: pracujemy nad strategiami wsparcia dla gospodarki na najbliższe 6-9 miesięcy

„Pracujemy nad strategiami wsparcia dla polskiej gospodarki w perspektywie najbliższych 6-9 miesięcy, a także w perspektywie najbliższych kilku lat” – mówił wicepremier Gowin na wspólnej konferencji z premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem finansów Tadeuszem Kościńskim.

Zaznaczył, że opracowanie tych strategii obydwaj się w dialogu z przedstawicielami pracodawców i pracowników.

„W najbliższy czwartek spotykam się z Radą Dialogu Społecznego, także tego dnia spotkam się z Radą Przedsiębiorczości” – powiedział. Zaznaczył, że „wraz z pracodawcami, wraz ze związkami zawodowymi będziemy dyskutować nad strategiami rozwojowymi i strategiami przeciwdziałania negatywnym gospodarczym skutkom.

Projekt nowej ustawy antycovidowej jeszcze we wtorek w Sejmie

„Projekt kolejnej ustawy antycovidowej, zgłoszonej przez Radę Ministrów, został wniesiony przez grupę posłów pod dzisiejsze obrady Sejmu” – oświadczył we wtorek wicepremier Jarosław Gowin.

Jak wyjaśnił na konferencji prasowej, projekt „zawiera katalog rozmaitych ułatwień i uproszczeń jeśli chodzi o kwestie biurokratyczne”. Dodał, że rząd chce nie tylko w miarę możliwości budżetu i podatnika wspierać przedsiębiorców „tarczami finansowymi”, ale także chce zbudować „tarczę prawną”. Według niego, ta tarcza miałaby pozwolić polskim przedsiębiorcom toczyć jak najskuteczniej walkę z globalnym kryzysem gospodarczym.

Gowin zaznaczył, że bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. zł dla przedsiębiorców, których dochody spadły o 40 proc., zostaną dodane do zgłoszonego w nocy projektu nowelizacji ustawy o Covid-19.

Kościński: nie spodziewałbym się kolejnej nowelizacji budżetu w tym roku

Minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński podczas konferencji przypomniał, że nowela budżetu na 2020 rok przewiduje deficyt w wysokości 109 mld zł. Zaznaczył, że to „bardzo konserwatywna prognoza”. Dodał, że na rok bieżących zapewnione jest 100 proc. potrzeb pożyczkowych, a na 2021 rok – 10 proc.

„Finanse publiczne względnie są w dobrej sytuacji i nie spodziewam się kolejnej nowelizacji w tym roku” – powiedział minister Kościński.

Zgodnie z nowelizacją budżetu uchwaloną przez Sejm, deficyt w tym roku został podniesiony z zerowego do 109,3 mld zł. Limit

wydatków budżetowych wzrósł o 72,7 mld zł w porównaniu do obowiązującej jeszcze ustawy budżetowej – do 508 mld zł. Dochody są szacowane na 398,7 mld zł. Założono, że dochody budżetu będą niższe od planowanych o 36,7 mld zł, dochody podatkowe spadną o 40,3 mld, ale wyższe o 3,6 mld zł będą dochody niepodatkowe.

Ustawa przewiduje, że spadek PKB w całym 2020 r. wyniesie 4,6 proc., wobec pierwotnie zakładanego wzrostu o 3,7 proc. Z kolei zatrudnienie w gospodarce narodowej spadnie o 2,4 proc., a płace wzrosną o 3,5 proc., czyli wolniej niż w poprzednich latach.

Autorzy: Sylwia Dąbkowska-Pożyczka, Piotr Śmiłowicz, Małgorzata Werner-Woś, Edyta Roś, Michał Boroń, PAP

Do Portu Gdynia przypłynął największy w tym roku tankowiec



Do Portu Gdynia przypłynął największy w tym roku zbiornikowiec, którego nośność wynosi blisko 50 tys. DWT. Jednostka „Torm Loieuse”, pływająca pod duńską banderą, dotarła z Primorska (Rosja) i przywiozła olej napędowy.

Kierownik działu marketingu Portu Gdynia Marcin Wojciechowski

poinformował w poniedziałek, że tankowiec dostarczył 37 tys. ton oleju napędowego, który trafi do bazy Paliw PERN w Dębogórze k. Gdyni (Pomorskie).

Statek „Torm Loiusen” mierzy 183 metry długości przy szerokości 32,5 metra.

W Porcie Gdynia przeładowano w 2019 r. 1862,7 tys. ton paliw płynnych. „Port Gdynia specjalizuje się w przeładunku gotowego oleju napędowego, który rurociągiem po dnie trafia do bazy Paliw PERN w Dębogórze” – podkreślił Wojciechowski.

„w związku z obserwowanymi wzrostami przeładunków paliw płynnych na rynku transportu morskiego Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. podjął decyzję o wdrożeniu programu inwestycyjnego mającego na celu modernizację Stanowiska Przeładunku Paliw Płynnych w Porcie Gdynia (SPPP). Stanowisko umiejscowione przy falochronie, wyposażone zostało w nowy nalewak wraz z fundamentem i instalacjami przynależnymi, który do użytkowania został oddany w marcu 2020 r.” – podał.

Przebudowana została także stała instalacja gaśnicza wraz z wymianą istniejących działek gaśniczych oraz instalacji zasilania i sterowania. Dzięki temu poszerzono m.in. obszar stref gaszenia, co umożliwi obsługę szerszych tankowców. Unowocześniona została również sama instalacja do przeładunku paliw. Do końca 2020 roku prognozowane jest również ukończenie modernizacji istniejącego, starszego nalewaka.

„łączny koszt wszystkich inwestycji, zrealizowanych przez Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. w celu modernizacji i zwiększenia możliwości przeładunkowych SPPP to 11 mln zł. Dzięki tym inwestycjom Port Gdynia ma szansę stać się znaczącą lokalizacją na tym rynku w obrębie basenu Morza Bałtyckiego, a Baza Paliw w Dębogórze umocni swoją pozycję największego, niezależnego morskiego hubu paliwowego w tym regionie” – poinformował Wojciechowski.

W Bazie Paliw PERN w Dębogórze trwa budowa dwóch nowych zbiorników po 32 tys. m sześć. Planowany termin zakończenia inwestycji to 31 marca 2021 r. Po rozbudowie pojemność magazynowa obiektu wzrośnie do prawie 260 tys. m³.

Zbiorniki w Dębogórze to element II etapu rozbudowy baz paliw, należącego do programu Megainwestycji PERN. Pierwszy etap obejmował wybudowanie 4 zbiorników o łącznej pojemności 128 tys. m³. Drugi etap, obecnie realizowany, to 9 nowych zbiorników o całkowitej pojemności 222 tys. m sześć., również w bazach w Koluszkach, Boronowie, Rejowcu, Emilianowie i Małaszewiczach. Obecnie przygotowany jest III etap. Stopień jego realizacji będzie zależny od wzrostu konsumpcji paliw w kraju i zapotrzebowania na magazynowanie oraz obrót paliwami.

Autor: *Robert Pietrzak*

Słowacja: w weekend rozpocznie się powszechne testowanie



Premier Słowacji Igor Matovicz poinformował w poniedziałek, że w najbliższy weekend rozpocznie się pierwsza runda powszechnych testów na nosicielstwo Sars-CoV-2. Taką decyzję podjął centralny sztab kryzysowy po testach przeprowadzonych w

czterech powiatach Słowacji.

Matovicz powiedział, że w piątek, sobotę i w niedzielę w najbardziej dotkniętych koronawirusem trzech powiatach na Orawie – Dolnym Kubinie, Namiestowie, Twardoszynie oraz w Bardejowie w północno-wschodniej Słowacji przetestowano 140 945 osób, z których pozytywny wynik testów miało 5594 osób. To prawie cztery procent spośród testowanych. „To nasza droga z piekła” – uznał premier i powiedział, że rezultat i przebieg pierwszych dni testów są wspaniałe.

Zdaniem premiera operacja, którą zaplanowało i zrealizowało wojsko przy pomocy ochotników, a także strażaków, policjantów i urzędników samorządowych oraz państwowych oznacza wielki sukces. Ujawnił, że podczas poniedziałkowego posiedzenia centralnego sztabu kryzysowego rozważano alternatywę: albo powszechne testy na terenie całej Słowacji, albo pełny i głęboki lockdown.

Wybrano testy, które pozwalają wskazać osoby zakażone, spośród tych, którzy nie mają widocznych objawów choroby. Decyzję o skróceniu planowanego czasu z trzech do dwóch dni podjęto wyciągając wnioski z problemów organizacyjnych dotychczasowej fazy testów – powiedział minister obrony Jaroslav Nad.

Osoby z wynikami pozytywnymi, a także mieszkające z nimi członkowie ich rodzin, muszą przez 10 dni pozostać w kwarantannie. Dotyczy to także osób, które w miniony piątek, sobotę i niedzielę nie uczestniczyły w testach, a mieszkają na Orawie lub Bardejowie.

Ponieważ na Słowacji od soboty obowiązuje z pewnymi wyjątkami zakaz wychodzenia z domów, osoby z negatywnym testem nie będą zobowiązane do jego przestrzegania. Premier zwrócił uwagę, że osoby, które mając pozytywny wynik badań, poddawały się testom w innych miejscach z nadzieją na inny rezultat, mogą zostać ukarane mandatem w wysokości 1650 euro. Możliwe jest także skierowanie sprawy do sądu w związku ze stworzeniem zagrożenia

dla zdrowia publicznego.

Źródło: PAP

Amy Coney Barrett otrzymała nominację na sędzię Sądu Najwyższego



Senat USA zatwierdził w poniedziałek nominację 48-letniej Amy Coney Barrett na sędzię Sądu Najwyższego. Tym samym konserwatyści będą mieli w tym gremium o ogromnym znaczeniu politycznym przewagę sześć do trzech.

Zgodnie z oczekiwaniami głosowanie przebiegło niemal idealnie wzdłuż partyjnych podziałów. Barrett otrzymała 52 głosy za i 48 przeciw.

„To coś, z czego możemy być naprawdę dumni” – deklarował w weekend przed głosowaniem lider republikańskiej większości w Senacie Mitch McConnell mówiąc o nominacji. Deklarował, że nie spełnią się „apokaliptyczne” ostrzeżenia krytyków, że na sądownictwo w USA wywierany będzie wpływ polityków.

Z linii Republikanów wyłamała się w poniedziałek wieczór w Kongresie senator Susan Collins z Maine, która w listopadzie prawdopodobnie straci w wyborach mandat parlamentarzystki. „To

nie jest uczciwe, by przeprowadzić zatwierdzające głosowanie w Senacie przed wyborami” – argumentowała.

W spolaryzowanym na finiszu kampanii amerykańskim społeczeństwie o proces nominacji toczy się gorący polityczny spór.

Procedurę nominacji Barrett Republikanie przeprowadzili w bezprecedensowo bliskim okresie przed datą wyborów prezydenckich. GOP zależało, by wypełnić wakat po zmarłej we wrześniu ikonie liberalnego sądownictwa Ruth Bader Ginsburg w szybkim tempie, jeszcze przed wyborami. W USA Sąd Najwyższy może odegrać decydującą rolę w kwestii sporów prawnych dotyczących tegorocznych wyborów prezydenckich.

Politycy z Partii Demokratycznej uważają, że to ten kandydat i ta partia, które zwyciężą w listopadowym głosowaniu, powinny wskazać następczynię Ginsburg. Zwyczaj stanowi, że nowych sędziów Sądu Najwyższego nie wybierano na tak bardzo krótko przed wyborami. Demokraci przypominają, że gdy w ostatnim roku urzędowania prezydenta Baracka Obamy usiłował on wypełnić wakat po konserwatywnym sędzim Anotnin Scalii, Republikanie zablokowali jego kandydata, powołując się na ten zwyczaj.

Demokraci wskazują, że procedurę nominacji przeprowadzono wbrew ostatniej woli Ginsburg, a głosowanie w wyborach de facto trwa, gdyż dziesiątki milionów obywateli USA już spełniło swój obowiązek w głosowaniu wczesnym. Demokratyczna senator Elizabeth Warren nazwała nominację Barrett „ostatnim tchnieniem zdesperowanej Partii (Republikańskiej)”.

Barrett, praktykująca katoliczka, cieszy się poparciem środowisk religijnych. Ma siedmioro dzieci, w tym dwójkę adoptowaną z Haiti. W dotychczasowych orzeczeniach dała się poznać jako osoba o konserwatywnych poglądach w sprawach m.in. aborcji, imigracji oraz prawa do posiadania broni.

Profesor prawa na Uniwersytecie Notre Dame w Indianie będzie piątą kobietą w historii, która zasiądzie w Sądzie Najwyższym

i drugą o poglądach konserwatywnych. To trzecia nominacja do SN prezydenta USA Donalda Trumpa. Poprzedni to Neil Gorsuch oraz Brett Kavanaugh.

Akceptacja kandydatury Barrett przez Senat oznacza, że konserwatyści będą mieli w Sądzie Najwyższym przewagę nad liberałami sześć do trzech. Ponieważ sędziowie powoływani są dożywotnio, jej nominacja będzie miała więc prawdopodobnie długoterminowe konsekwencje. Zaprzysiężenie nowej sędzi odbędzie się w nocy z poniedziałku na wtorek czasu polskiego w Białym Domu.

Interpretujący zgodność prawa z konstytucją Sąd Najwyższy cieszy się estymą Amerykanów i ma rozstrzygające zdanie w rozbudzających emocje społecznych sporach, w tym tych dotyczących aborcji czy kwestii związanych z dyskryminacją. Jego decyzje miewają epokowe znaczenie – za pomocą decyzji SN w całym kraju zalegalizowano małżeństwa homoseksualne, a wcześniej zakazano segregacji rasowej.

Autor: *Mateusz Obremski*

**Przepychanki na sali
sejmowej. Pośłowie K0
wykluczeni z obrad**



Do przepychanek na sali sejmowej doszło we wtorek po tym, jak Joanna Scheuring-Wielgus złożyła wniosek o dołączenie do porządku obrad projektu ustawy Lewicy, liberalizującego dostęp do aborcji. Wicemarszałek Ryszard Terlecki poprosił o interwencję Straż Marszałkowską i wykluczył z obrad dwoje posłów KO – Klaudię Jachirę i Sławomira Nitrasa.

We wtorek Sejm rozpoczął dwudniowe posiedzenie. „Ja z pewną przykrością stwierdzam, że na sali wśród posłów Lewicy i PO są posłowie, którzy mają maseczki ze znakami do złudzenia przypominającymi symbole Hitlerjugend i SS. Ale rozumiem, że opozycja totalna nawiązuje do totalitarnych wzorów i z przykrością to przyjmujemy” – powiedział na początku obrad wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki (PiS).

Głos zabrała posłanka KO Małgorzata Tracz, która miała na twarzy maseczkę z symbolem protestu przeciwko wyrokowi TK – czerwoną błyskawicą. „Panie marszałku, wysoka izba na naszych oczach toczy się historia, od 6 dni tysiące młodych ludzi na ulicach polskich miast protestują, protestują w obronie swojej godności, w obronie swojej wolności, w obronie prawa do wyboru, w obronie prawa do aborcji. To jest wojna i w tę wojnę przegracie. A kto jest za tę wojnę odpowiedzialny? Panie wiceministrze Kaczyński, to jest pana odpowiedzialność” – mówiła Tracz zwracając się do prezesa PiS i rządzących.

Gdy z wnioskiem formalnym o dołączenie do porządku obrad izby projektu ustawy klubu Lewicy, liberalizującego dostęp do aborcji wystąpiła Joanna Scheuring-Wielgus, przy mównicy towarzyszyła jej grupa posłanek Lewicy z tablicami „kobieta decyduje”. Następnie cała grupa opuściła mównicę i stanęła w pobliżu miejsc PiS, gdzie siedzi Jarosław Kaczyński. Machały tablicami: „kobieta decyduje”, „legalna aborcja”.

Posłanki krzyczały: „to jest wojna!” Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki ogłosił przerwę i wezwał na salę Straż Marszałkowską.

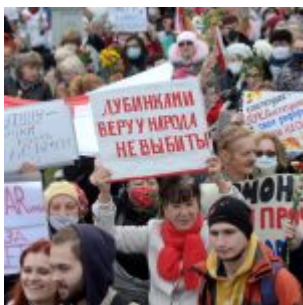
W wyniku tego na sali sejmowej wybuchło ogromne zamieszanie.

Wicemarszałek Terlecki wykluczył z obrad posłów KO: Klaudię Jachirę i Sławomira Nitrasa.

Wcześniej Sławomir Nitras zwrócił się o uzupełnienie porządku obrad o projekt ustawy przekazującej 2 miliardy zł, które mają trafić na media publiczne, na walkę z COVID.

Autorzy: Edyta Roś, Piotr Śmiłowicz

Białoruś: Swiatłana Cichanouska wezwała prywatny biznes do wsparcia strajku



Liderka opozycji białoruskiej Swiatłana Cichanouska wezwała w poniedziałek biznes prywatny, sferę IT, działaczy sportu i kultury do poparcia ogólnokrajowego strajku. Zapewniła, że strajki rozpoczęły się w państwowych zakładach pracy i na uczelniach.

„Robotnicy państwowych fabryk i przedsiębiorstw, pracownicy transportu, górnicy, wykładowcy i studenci zaczęli strajkować od samego rana” – napisała Cichanouska na serwisie Telegram. Podkreśliła następnie, że strajk w firmach prywatnych byłby przejawem solidarności ze strajkującymi. Wyraziła przekonanie,

że „biznes prywatny, wspólnoty religijne, działacze kultury i sportu i pracownicy IT wesprą strajkujących i na jeden dzień wstrzymają pracę”.

Zaapelowała, by poparli oni pracowników Zakładów MAZ, zakładów Grodno Azot, giganta potasowego Biełaruśkalij i MZKT (mińskiej fabryki ciągników kołowych). „Ludzie, którzy zdecydowali się na strajk, potrzebują widzieć, że nie są sami” – przekonywała.

Cichanouska zapewniła też, że strajk „jest kolejnym krokiem Białorusinów ku wolności, zaprzestaniu przemocy i nowym wyborom”.

Liderka opozycji zaznaczyła, że minął termin, w którym Alaksandr Łukaszenka mógł spełnić wysunięte przez nią żądania. Cichanouska postawiła wcześniej ultimatum, w którym wezwała do strajku, jeśli Łukaszenka, przeciwko któremu od sierpniowych wyborów prezydenckich trwają w kraju masowe protesty, nie spełni trzech żądań. Miał on ogłosić swoją dymisję, doprowadzić do całkowitego zaprzestania przemocy na ulicach i do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Źródło: PAP.

**Lekarz o nowych
obostrzeniach: Restrykcje
powinny pomóc, ale nie**

rozumiem niektórych idei



Nowe restrykcje powinny pomóc w zahamowaniu rozprzestrzeniania się koronawirusa, pod warunkiem że wszyscy będą się do nich stosować, ale nie rozumiem niektórych idei – przyznała w rozmowie z PAP dr Lidia Stopyra, specjalista ds. chorób zakaźnych i pediatra.

Zgodnie z nowymi wytycznymi rządu od poniedziałku do szkół pójdą tylko najmłodsze dzieci, do klas trzecich. Dzieci od czwartej klasy przejdą na tryb nauczania zdalnego; uczniów szkół średnich taki tryb obowiązuje już od tygodnia (od 19 października). Od tego poniedziałku (26 października) dzieci i młodzież w godz. od 8 do 16 nie będą mogły przemieszczać się bez opieki dorosłego. Zasada ta nie obowiązuje: kiedy dziecko idzie do szkoły lub wraca z niej do domu, a także w weekendy i dni wolne od nauki.

„Nie do końca rozumiem niektórych idei” – przyznała dr Lidia Stopyra, ordynator Oddziału Chorób Infekcyjnych i Pediatrii w Szpitalu im. Stefana Żeromskiego w Krakowie.

Jej zdaniem do szkół nie powinny chodzić nie tylko dzieci od czwartej klasy, ale i te młodsze. „Rozumiem, że trudno zorganizować zdalne zajęcia dla najmłodszych dzieci, ale jeśli restrykcje mają być skuteczne, to nie mogą być połowicze. Dla młodszych dzieci przestrzeganie obostrzeń, noszenie maseczek, zachowywanie dystansu społecznego jest trudniejsze niż dla starszych. One wciąż będą się zarażać” – powiedziała lekarz, dodając, że w szkołach i przedszkolach jest wiele ognisk zakażenia.

Według niej dziwić może też nieco zapis o przemieszczaniu się dzieci poniżej 16. roku życia bez opieki dorosłego. „Taki zapis nasili gromadzenie się młodzieży po godz. 16, czyli po szkole. A przed 16 godz. raczej mało młodych ludzi wychodzi, ponieważ będą się uczyć zdalnie, z drugiej strony zapis uniemożliwi im np. zrobienie zakupów, pomoc starszej osobie – przecież są różne sytuacje rodzinne. Wprowadzając restrykcje, nie unikniemy pewnych uciążliwości, ale nie może być tak, że uciążliwości przewyższają korzyści” – mówiła specjalista chorób zakaźnych.

Równocześnie dr Stopyra podkreśliła, że w sytuacji znacznego wzrostu liczby zakażeń i braku personelu medycznego potrzebne są radykalne obostrzenia. „Radykalne środki będą skuteczne tylko wtedy, jeśli wszyscy, solidarnie zastosują się do nich” – zaznaczyła.

Autor: Beata Kołodziej, PAP.

Wyciekły dokumenty: KPCh wykorzystwała płatnych trolli do przeciwdziałania wiadomościom o epidemii pomoru świń w Internecie



Seria [wewnętrznych dokumentów](#) chińskich władz cenzurujących ujawniła, w jaki sposób [trolle](#) internetowe są wykorzystywane aby manipulować opinią publiczną na korzyść chińskiego reżimu.

Zapisy z miejskiego oddziału Luoyang Administracji Cyberprzestrzeni – głównej chińskiej agencji cenzury internetowej – pokazują, że władze wynajęły internetowe trolle do pisania postów w mediach społecznościowych wychwalających władze. Dokumenty wyciekły przez zaufane źródło.

Tym trollom zapłacono 11 juanów (około 1,62 \$) za każdy post, który napisali.

Manipulacja opinią publiczną

Luoyang to miasto położone w prowincji Henan w środkowych Chinach.

W połowie lutego 2019 r. Wokół firmy Sanquan Food z siedzibą w Henan wybuchł skandal dotyczący bezpieczeństwa żywności. Stwierdzono, że pierogi tej marki zawierają ślady wirusa wywołującego [afrykański pomór świń](#) (ASF).

ASF [po raz pierwszy wybuchł](#) wśród populacji świń w Chinach w sierpniu 2018 roku i szybko rozprzestrzenił się po całym kraju. ASF jest śmiertelny dla świń i wieprzy, ale nie ma wpływu na ludzi. Zwierzęta hodowlane są zwykle poddawane ubojowi, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby.

Wielu chińskich rolników używa ludzkich odchodów jako nawozu. Jeśli taki nawóz zawiera aktywne wirusy ASF, może zanieczyścić źródła wody i potencjalnie przenosić chorobę na więcej świń.

Informacje o skażonych pierogach szybko rozprzestrzeniły się na chińskich platformach społecznościowych, zmuszając władze do publicznego przyznania się do incydentu.

16 lutego 2019 r. wszystkie internetowe i fizyczne sklepy spożywcze w kraju zdjęły pierogi Sanquan z półek.

Administracja Luoyang Cyberspace zgłosiła władzom miasta, jak wynajęte trolle internetowe próbowały manipulować opinią publiczną po skandalu żywnościowym w Sanquan.

Jeden troll z internetowym pseudonimem „Qingqi Suoyou” napisał: „Od czasu pierwszej [na świecie] epidemii ASF około sto lat temu, żaden człowiek nie został zarażony wirusem ASF. Tak więc wirus ASF nie wpłynie na produkty wieprzowe. Możesz jeść mięso i produkty z nim związane”.



Zrzut ekranu z komentarzem opublikowanym przez wynajętego trolla, mającym na celu przeciwdziałanie negatywnym wiadomościom o produktach wieprzowych chińskiej firmy spożywczej zawierającej wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Inny wynajęty troll o imieniu „Ruguo” napisał: „Wirus ASF zostanie zabity w wysokich temperaturach. Możesz jeść [pierogi], gotując je w całości.”

Inni próbowali bagatelizować wiadomości jako plotki. Wynajęty troll o internetowej nazwie „Qinghe” napisał: „Nie wierz w plotki i nie rozpowszechniaj ich. Wszystkie duże przedsiębiorstwa mogą prześledzić źródło użytych surowców”.

Niektórzy próbowali wykorzystać okazję, by chwalić władze.

Troll „Kantaiyang” napisał: „Nasz kraj zawsze traktuje bezpieczeństwo żywności jako coś bardzo ważnego. Wierzę, że rząd udzieli naszym ludziom odpowiedzi [o źródle wirusa]”.

„Hai'ai” napisał: „Nie możemy wątpić, że chińska Państwowa Administracja ds. Żywności i Leków oraz Sanquan Food są proaktywne w obliczu problemu. Najważniejsze jest rozwiązanie problemu. Nie powinniśmy wszystkiego kwestionować, a spokojnie czekać”.

Kolejnych 25 obywateli uznano za zmarłych z powodu szczepionki przeciw grypie w Korei



Rząd Korei Południowej [oferuje](#) obecnie [bezpłatne szczepionki przeciw grypie 19 milionom ludzi w całym kraju](#). Koreańskie Stowarzyszenie Medyczne wywnioskowało, że szczepionka przeciw grypie może potencjalnie zrównoważyć powikłania wywołane przez COVID-19, obiecując, że ludzie będą zdrowi i nie będą przebywać w szpitalu. Ta sama teoria (że szczepionka przeciw grypie powstrzyma COVID-19) została [rozpowszechniona przez New York Times](#) w marcu 2020 roku.

Teraz szef Koreańskiego Stowarzyszenia Medycznego próbuje

powstrzymać akcję szczepień przeciwko grypie, ponieważ dwudziestu pięciu obywateli zostało uznanych za zmarłych po przyjęciu szczepionki. Ofiary pochodziły ze wszystkich grup wiekowych, wśród nich był 17-letni chłopiec i mężczyzna po siedemdziesiątce. Ponieważ twórcy szczepionek cieszą się prawnym immunitetem, rytuał składania ofiar z ludzi będzie kontynuowany, a wszelkie problemy zostaną zamiecione pod dywan i uznane za „konieczne” dla większego dobra.

Akcja szczepień powraca pomimo dwudziestu pięciu zgonów i trzystu pięćdziesięciu ostrych powikłań

Ta sama akcja szczepień została wcześniej zawieszona na trzy tygodnie, po tym, jak południowokoreańscy urzędnicy ds. Zdrowia odkryli, że pięć milionów dawek było transportowanych bez odpowiedniego chłodzenia. Ta ogromna ilość niewłaściwie przechowywanych szczepionek stanowi zagrożenie dla niezliczonych obywateli. Ostatecznie kampania szczepień została wznowiona 13 października. W ciągu zaledwie jednego tygodnia szczepionka pochłonęła życie dwóch tuzinów osób.

Choi Dae-zip, prezes Koreańskiego Stowarzyszenia Medycznego zażądał wstrzymania kampanii szczepień przeciwko grypie, ale koreańskie władze zdrowotne (i inni ślepi wyznawcy „nauki” o szczepionkach) próbują twierdzić, że zgony prawdopodobnie nie były związane ze szczepionką. „Liczba zgonów wzrosła, ale nasz zespół widzi niewielkie prawdopodobieństwo, że zgony były wynikiem szczepionki” – powiedział Jeong Eun-kyeong, dyrektor Koreańskiej Agencji Kontroli i Zapobiegania Chorobom.

Minister zdrowia Park Neung-hoo powiedział Parlamentowi, że program szczepień będzie kontynuowany pomimo zgonów i obaw o bezpieczeństwo publiczne. Po wznowieniu programu, co najmniej trzysta pięćdziesiąt kolejnych osób pojawiło się z ostrymi reakcjami na zaszczepienie.

Szczepionka przeciw grypie prowadzi do urazów

wywołanych szczepionką, hospitalizacji, śmierci i większej podatności na koronawirusy

W badaniu z 2015 r. Zbadano zgony zgłoszone do systemu zgłaszania zdarzeń niepożądanych szczepionek (VAERS) w Stanach Zjednoczonych w latach 1997–2013. Naukowcy zbadali przyczynę zgonu i stwierdzili, że 51,4% wszystkich [zgonów dorosłych wywołanych szczepieniami było spowodowanych inaktywowaną szczepionką przeciw grypie](#). Szczepionka przeciw grypie pozostaje najbardziej nieskuteczną szczepionką na rynku, z największą liczbą zdarzeń niepożądanych zgłaszanych VAERS.

W przypadku dzieci rokowanie jest równie ponure. [Badanie opublikowane w Thoracic Society](#), wykazuje, że dzieci szczepione inaktywowaną szczepionką przeciw grypie są *trzy razy częściej hospitalizowane na choroby grypopodobne niż ich niezaszczepieni rówieśnicy*. Wyniki te były szczególnie prawdziwe w przypadku dzieci z astmą.

Badanie Departamentu Obrony, opublikowane w 2020 roku, [dotyczyło zjawiska zwanego ingerencją wirusa](#) wśród personelu wojskowego. Naukowcy odkryli, że szczepienie przeciwko grypie może zwiększyć ryzyko, że biorca szczepionki ulegnie pewnym wirusom układu oddechowego, a mianowicie koronawirusom i metapneumowirusom. Kiedy naukowcy zbadali w szczególności częstość występowania wirusów innych niż grypy, prawdopodobieństwo wystąpienia zarówno koronawirusa, jak i ludzkiego metapneumowirusa u zaszczepionych osób było znacznie wyższe w porównaniu z osobami nieszczepionymi. Wyniki te zostały potwierdzone w badaniu zatytułowanym [Zwiększone ryzyko zakażeń wirusami układu oddechowego innych niż grypa związane z otrzymaniem inaktywowanej szczepionki przeciw grypie](#). Badanie potwierdziło, że dzieci zaszczepione inaktywowaną szczepionką przeciw grypie były o 440% bardziej narażone na zakażenie wirusami układu oddechowego innymi niż grypa, takimi jak koronawirusy.

Jeśli powstrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa z Wuhan

(COVID-19) jest tak ważne, a rządy zamykają ludziom firmy i ograniczają ich środki do życia, to dlaczego nie jest badane bardziej szczegółowo zakażenie koronawirusem wywołane szczepionką przeciw grypie? Czy boimy się dowiedzieć, że nowe wybuchy chorób zakaźnych są strategicznie tworzone i przyspieszane poprzez supresję odporności i toksyczną naukę o szczepieniach?

Kiedy Korea Południowa i inne narody kontynuują kampanie masowych szczepień, ignorują fakt, że ten wolny od odpowiedzialności produkt zaostrza tzw. pandemię, zwiększa liczbę hospitalizacji dzieci i powoduje niepotrzebne zgony w każdym wieku. Gdyby choć odrobina energii i funduszy przeznaczonych na kampanie szczepień została wykorzystana na wdrożenie strategii, które faktycznie wzmacniają ludzki układ odpornościowy, to wszystkie te wirusy układu oddechowego byłyby tymi w odwrocie.

Źródła:

[RT.com](https://www.rt.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

[ScienceDaily.com](https://www.sciencedaily.com)

[NCBI.NLM.NIH.gov](https://www.ncbi.nlm.nih.gov)

[NCBI.NLM.NIH.gov](https://www.ncbi.nlm.nih.gov)

[ResearchGate.net](https://www.researchgate.net)

Vaxart objęty dochodzeniem federalnym za rzekome kłamstwa na temat udziału w operacji Warp Speed



Kalifornijska firma biotechnologiczna stoi [w obliczu federalnego śledztwa](#) po tym, jak rzekomo fałszywie przedstawiła swoje zaangażowanie w program Operacji Warp Speed dla administracji Trumpa w celu opracowania szczepionek i leczenia koronawirusa z Wuhan (Covid-19).

Vaxart wskazał w skardze Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC) z 14 października, że w lipcu doręczono im wezwanie do sądu okręgowego. Śledztwo prowadzą zarówno SEC, jak i prokuratorzy federalni.

Chodzi o komunikat prasowy Vaxart z czerwca, w którym stwierdzono, że firma została „wybrana do operacji Warp Speed dla rządu Stanów Zjednoczonych”. Wiadomość ta spowodowała, że ceny akcji firmy wzrosły z około 3 USD za akcję aż do 17 USD za akcję.

Grupa funduszy hedgingowych Armistice Capital, która częściowo kontrolowała Vaxart, sprzedała swoje akcje po podwyżce, co przyniosło zyski w wysokości ponad 200 milionów dolarów, zgodnie z dokumentami SEC.

Było to możliwe dzięki poprawkom, które Vaxart wprowadził do swoich umów gwarancyjnych zaledwie kilka tygodni wcześniej,

umożliwiając Armistice sprzedaż prawie wszystkich swoich zapasów, gdy cena osiągnęła szczyt.

Około miesiąca później Departament Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS), który nadzoruje Operację Warp Speed, powiedział *The New York Times*, że w rzeczywistości nie zawarł żadnego rodzaju umowy finansowej ani negocjacji z Vaxart. Mimo nacisków nie można było uzyskać komentarza do Armistice.

Według HHS, Vaxart nigdy nie został wybrany przez Operację Warp Speed, aby otrzymać jakiegokolwiek fundusze na badania i miał jedynie ograniczone udział. Jak twierdzi HHS, szczepionka Vaxart, która w rzeczywistości jest tabletką doustną, miała jedynie minimalny udział we wstępnych badaniach.

Vaxart idzie w zaparte i twierdzi, że zostało wybrane przez Operację Warp Speed

W odpowiedzi na pytanie *CNN Business*, które zwróciło się do Vaxart o komentarz, „kwestionowane badania firmy dotyczące naczelnich innych niż ludzie zostało zorganizowane przez Operation Warp Speed, jak stwierdzono w komunikacie prasowym firmy z 26 czerwca 2020 r.”.

„Oświadczenia zawarte w tym komunikacie prasowym są dokładne, a wszelkie zarzuty przeciwne są bezpodstawne” – dodała firma, wyjaśniając, że „dobrowolnie dostarczyła dokumenty wymagane przez SEC i współpracuje przy tym nieformalnym dochodzeniu”.

Szefowie firmy Vaxart stali się obrzydliwie bogaci dzięki pozornie zwodniczemu oświadczeniu firmy, które sugeruje, że Vaxart nadal odgrywa rolę w Operacji Warp Speed.

Akcjonariusze Vaxart najwyraźniej wielokrotnie pozywali firmę, twierdząc, że zostali wprowadzeni w błąd przez fałszywe informacje dotyczące Operacji Warp Speed. Oskarżyli również zarząd Vaxart o zawyżanie cen akcji firmy w celu nielegalnego zysku.

W swoim zgłoszeniu do SEC, Vaxart odniósł się do tych pozwów, wskazując, że jest w trakcie próby doprowadzenia do oddalenia dwóch z nich, podczas gdy inny pozew zbiorowy jest nadal w toku.

Również 14 października firma Vaxart ogłosiła, że doustne dawki szczepionki w tabletkach przeciwko koronawirusowi z Wuhan (Covid-19) przypuszczalnie dają pozytywne wyniki. Mimo to cena akcji firmy spadła tego dnia o 3,5 procent do zaledwie 6 dolarów.

Vaxart [nadal planuje](#) przejść testy kliniczne na ludziach, pomimo federalnego dochodzenia. Próby te rozpoczęły się zaledwie dzień przed oświadczeniem firmy o ujawnieniu informacji.

Według doniesień firma zamierza do początku listopada zaangażować 48 zdrowych wolontariuszy w wieku 18-54 lat. Uczestnicy otrzymają małą lub wysoką dawkę szczepionki, znanej jako VXA-CoV2-1, zarówno w pierwszym, jak i 29 dniu badania.

„Jesteśmy bardzo zadowoleni, że jesteśmy jedną z nielicznych firm wybranych przez Operację Warp Speed, i że testowana przez nas szczepionka jest jedyną podawaną doustnie” – powiedział dyrektor generalny firmy Andrei Floroiu przed wiadomościami o federalnej sondzie.

Źródła:

[CNN.com](https://www.cnn.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

[Bizjournals.com](https://www.bizjournals.com)